

Dzisiejsze pokolenie

W tekście *U świtu wielkiego dnia*, którego autorem jest Władysław Bartoszewski, została poruszona bardzo ważna kwestia dotycząca wiary wszystkich Polaków, ale przede wszystkim wiary młodego pokolenia we własną przyszłość. Podczas kończącej się wojny wiemy, że sprawiedliwość zwycięży nad przemocą oraz, że Polska stanie się wolnym narodem. Te fakty powinny zagrzewać rodaków do nieprzerwanej walki o wolność kraju, ale również o wolność słowa czy możliwość własnego wyboru dokonywanego przez pojedyncze jednostki.

Dziś życie pokazuje jednak, że bitwa o sprawiedliwość, możliwość dzielenia się własnymi poglądami i przekonaniem, miłość, wsparcie, uczciwość i poczucie wspólnoty oraz przynależności do państwa polskiego jest bardzo ciężka, i trudno jest walczyć o te wartości samemu. Najpierw trzeba uwierzyć w siebie, aby inni mogli dostrzec nas oraz nasze umiejętności. Lecz nie zapominajmy, że jesteśmy młodymi ludźmi, potrzebujemy opieki i troski rodziców czy rówieśników.

Obecnie młodzież musi zmagać się problemami, dotyczącymi narzucania określonych postaw, zachowań, wartości, co skutkuje brakiem chęci rozwoju w różnych dziedzinach, depresją oraz hejtem ze strony rówieśników i starszych pokoleń. Wynika to z niezrozumienia, często wcześniejszego stwierdzenia, że problem drugiego człowieka nie jest warty uwagi, a w naszych oczach jest on błahostką do rozwiązania w parę sekund. Zazwyczaj ludzie, w tym politycy, chcą wywołać presję oraz zmiany w stosunku do młodych, czym zaniżają ich osobiste morale. Szufladkuje się młodzież z powodu bezmyślnych zachowań pojedynczych osób lub mniejszych zbiorowości.

Przed moim pokoleniem stoi wyjątkowe zadanie kształtowania społeczności i gospodarki. Sądzę, że młodzi ludzie mają bardzo rozwinięte i ciekawe poglądy w odniesieniu do problemów społecznych, politycznych, gospodarczych czy związanych z drastycznymi zmianami klimatycznymi na świecie. Uważam, że w przyszłości będą odpowiedzialni za wynikające z powyższych kwestii przemiany. Nie zawsze mają jednak prawo głosu albo boją się konsekwencji podejmowanych działań.

W XXI wieku nastąpił ogromny rozwój technologiczny, którego mogliśmy doświadczyć podczas rozprzestrzeniania się pandemii COVID-19. Większość ludzi musiała przez wiele miesięcy pozostać w domach pracując przed monitorami komputerów. Zaczęło

się izolować od społeczeństwa i zamiast nawiązywać i poszerzać kontakty międzyludzkie, zastąpiło je ekranami urządzeń elektronicznych, a rozmowy z innymi ludźmi – rozmowami wideo.

Wielu z nas, mimo wszystko, uważa Polskę za dom, w którym przeżyła większość swojego życia. Gros z nas jest patriotami, którzy, w ważnych dla nas dniach i świętach narodowych, oddają hołd poległym żołnierzom. Jesteśmy zżyci z własnym narodem i wspólną historią. Chcemy przekazywać tradycje kolejnym pokoleniom oraz czujemy się odpowiedzialni za losy naszej ojczyzny.

Podsumowując uważam, że każde, nawet najmniejsze czyny, wpływają na budowanie wielkości Polski. Ucząc się na własnych błędach możemy dostrzec w jakim kierunku zmierzają nasze sprawy. Miłość do drugiego człowieka, wolność, miłość bliźniego, brak nienawiści i sprawiedliwość powinny być kluczowe dla wszystkich. My jako nowe pokolenie, musimy wychwycić konsekwencje moralne z działań politycznych oraz ekonomicznych. Musimy również pamiętać, że nie partie polityczne czy ustroje tworzą zróżnicowane społeczeństwo i państwo, lecz charakter i postawy człowieka.

Oliwia Dudzińska

LXX Liceum Ogólnokształcące

w Warszawie